

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 30 maja 2013 roku około godziny 16.00 J. J. ze swoją ośmioletnią córką W. wysiadła z tramwaju linii nr (...) na przystanku (...) i udała się w kierunku Dworca (...) w W.. W pewnym momencie do J. J. podbiegł od tyłu mężczyzna i zerwał jej z szyi złoty łańcuszek o wartości 1.400 zł, po czym popchnął J. J., w wyniku czego upadła na chodnik. Następnie mężczyzna uciekł ze skradzionym łańcuszkiem w kierunku pobliskich zarośli i zniknął J. J. i jej córce z pola widzenia.

W wyniku zdarzenia J. J. doznała otarcia naskórka na lewym łokciu i zasinień obu kolan.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań J. J. (k. 1-3, k. 26, k. 147-148), protokołu oględzin (k. 6-7), zaświadczenia lekarskiego (k. 27).

Oskarżony **M. C.** na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że było tak jak w zarzucie. Podał, że szedł za tą kobietą i ją popchnął, a łańcuszek sprzedał w lombardzie na ulicy (...). Wyjaśnił, że żałuje tego, co zrobił i chciałby naprawić szkodę poprzez zwrócenie tej kobiecie równowartości skradzionego przedmiotu. Nadto oskarżony podał, że chciałby przeprosić pokrzywdzoną. Wyjaśnił też, że bardziej odruchowo ją popchnął, nie bił jej, nie chciał jej bić. (k. 47-48)

Przesłuchiwany przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podał jedynie, że w postępowaniu przygotowawczym przyznał się tylko dlatego, żeby uniknąć tymczasowego aresztowania. (k. 123-124)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Wyrok skazujący w każdej sprawie karnej może opierać się wyłącznie na dowodach nie budzących wątpliwości, spójnych, uzupełniających się wzajemnie, które w sposób oczywisty wskazują, iż oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu przestępstwa i wykluczają możliwość popełnienia czynu przez inną osobę. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie taka oczywistość dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonego nie zachodzi. W przedmiotowej sprawie kluczowym dowodem na poparcie tezy aktu oskarżenia były wyjaśnienia oskarżonego M. C., który na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanego mu czynu. Po czym przed Sądem odwołał swoje przyznanie się do winy. W tym miejscu podnieść należy – co podkreślane jest zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie SN - że dowód z wyjaśnień oskarżonego jest dowodem, który wymaga wyjątkowej ostrożności przy badaniu jego wiarygodności. Przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu nie jest „królową dowodów” i z mocy prawa nie przesądza o winie oskarżonego. Dowód taki wymaga weryfikacji w kontekście innych dowodów zgromadzonych w sprawie. W przedmiotowej sprawie takiej możliwości weryfikacji nie ma, albowiem zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak też sądowego nie zostały przedstawione inne dowody winy oskarżonego, ani bezpośrednio, ani pośrednio. Z materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzona J. J. ani też jej córka nie widziały sprawcy napadu. Pokrzywdzona podała, że wygląd sprawcy określała na podstawie cienia, który padał z tyłu i nie potrafi ani opisać sprawcy, w tym jego ubioru, ani tym bardziej go rozpoznać. J. J. podała, że sprawca był minimalnie wyższy od niej, ona zaś ma 160 cm wzrostu. Oskarżony podał natomiast, że ma 178 cm wzrostu. Oczywistym zatem jest, że takiej różnicy wzrostu – 18 cm nie można określić jako minimalnej. Również nagranie z monitoringu zarejestrowane na płycie znajdującej się w aktach sprawy (k. 24) i odtworzone na rozprawie, także nie dało podstaw do ustalenia, że to oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu. Nagranie to nie zawierało bowiem zapisu zdarzenia, będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Załączone nagranie przedstawia bowiem przystanki autobusowe, na których nic się nie dzieje. Obecna przy odtworzeniu nagrania pokrzywdzona J. J. zeznała, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce przed przejściem dla pieszych, a nie na przystanku autobusowym. Jednocześnie pokrzywdzona podała, że

funkcjonariusze Policji pokazywali jej inne nagranie na którym rozpoznała siebie i swoją córkę, gdy szły w stronę dworca. W tym miejscu podnieść należy, że z treści notatki urzędowej (k.25) sporządzonej po dokonaniu oględzin zapisu z kamer monitoringu miejskiego, na którym to nagraniu widać uciekającego przez przejście dla pieszych mężczyznę – funkcjonariusz policji stwierdził, że na podstawie monitoringu nie można zidentyfikować osoby.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom **J. J.**, gdyż są one konsekwentne, spójne, logiczne i zgodne z dowodami z dokumentów w postaci protokołu oględzin (k. 6-7) i zaświadczenia lekarskiego (k. 27). Pokrzywdzona nie próbowała wypełniać luk pamięciowych nieprawdziwymi danymi i szczerze wskazywała, jakich okoliczności nie zaobserwowała, a jakich nie pamięta.

Zeznania świadków **D. F.** i **H. F.**, nie wniosły niczego do przedmiotowej sprawy, albowiem świadkowi ci zostali przesłuchani po raz pierwszy dopiero przed Sądem, dwa lata po zdarzeniu i z uwagi na upływ czasu nie pamiętali przedmiotowej sprawy. W ocenie Sądu brak jest podstaw, by odmówić świadkom w tym zakresie wiary.

Również zeznania świadków **H. K.** i **E. K.** nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie w kontekście zarzutu stawianego oskarżonemu, gdyż świadkowie ci zeznali, iż nic im nie wiadomo na temat zdarzenia będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Brak jest przy tym podstaw, by odmówić wiary ich twierdzeniu, skoro zgromadzone w sprawie dowody nie wskazują, by świadkowie ci mieli jakiegokolwiek informacje odnośnie tego zdarzenia.

Dowody z dokumentów nie dały podstaw by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości ich sporządzenia. Dowody te uzupełniają się wzajemnie i są zgodne z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Wiarygodność wskazanych dokumentów nie budzi wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony.

Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie jest możliwe przypisanie winy oskarżonemu w zakresie zarzucanego mu czynu. Jednym bowiem dowodem, jak to zostało już wskazane jest przyznanie się oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego. Podnieść tu należy, że wówczas oskarżony podawał, że łańcuszek, którego zaboru miał dokonać sprzedał w lombardzie przy ul. (...). Jednakże dokonane przeszukanie w lombardzie przy ul. (...) nie ujawniło, aby znajdował się tam łańcuszek należący do pokrzywdzonej (k.36-37). Nikt zaś z pracowników lombardu w toku postępowania przygotowawczego nie został przesłuchany w celu zweryfikowania czy oskarżony tam bywał, sprzedawał jakieś przedmioty (wniosku dowodowego w tym zakresie nie złożył również oskarżyciel przed sądem). Na marginesie ponieść należy, że przeprowadzenie takiego dowodu po upływie roku, czy dwóch lat od zdarzenia niewiele wniosłoby do sprawy, biorąc pod uwagę charakter działalności lombardu i ilość osób jaka się tam przewija. Również przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez oskarżonego nie doprowadziło do ujawnienia przedmiotów należących do pokrzywdzonej J. J. (k.31-33). Podkreślić również należy, że z materiału dowodowego wynika, że nie tylko oskarżony był typowany w przedmiotowej sprawie jako sprawca przedmiotowego czynu, co wskazuje na wątpliwości w zakresie ustalenia rzeczywistego sprawcy zdarzenia.

W świetle zeznań J. J. oraz protokołu oględzin i zaświadczenia lekarskiego nie ulega wątpliwości, że dnia 30 maja 2013 roku w okolicach Dworca (...) pokrzywdzonej zerwano z szyi i skradziono złoty łańcuszek, a następnie sprawca popchnął pokrzywdzoną, na skutek czego upadła i doznała opisanych w protokole oględzin i zaświadczeniu lekarskim obrażeń ciała.

Z zeznań pokrzywdzonej wynika jednak, że nie widziała ona sprawcy i nie byłaby w stanie go rozpoznać, a tym samym nie może stwierdzić czy sprawcą tym był oskarżony czy też inna nieustalona osoba. Z zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków również nie wynika, by wiedzieli oni, kto był sprawcą czynu zabronionego dokonanego na szkodę J. J.. W tych okolicznościach wyjaśnienia oskarżonego złożone na etapie postępowania przygotowawczego nie mogą samodzielnie świadczyć o winie oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, przy braku innych obiektywnych dowodów wskazujących na winę M. C. w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe Sąd uniewinnił oskarżonego M. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu, gdyż przeprowadzone postępowanie nie dostarczyło dowodów pozwalających ustalić z całą pewnością, że to on był sprawcą czynu zabronionego popełnionego dnia 30 maja 2013 roku na szkodę J. J..

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 826,56 złotych brutto w tym 23% VAT z tytułu obrony z urzędu oskarżonego uwzględniając ilość rozpraw, w których obrońca brała udział.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k., zgodnie z którym w wypadku uniewinnienia koszty procesu ponosi Skarb Państwa.